ROK XLIX. Nro 19.

# KURJER WARSZAWSKI.

Dnia 26 Stycznia 1869. Wtorek. Dnia 14 (26) Stycznia 1869.

| | | | |
|---|---|---|---|
| Rano zimna st: 5, w połud: z. st: 3<br>Wysokość wody st: 4 c. 4 (przybywa) | Stan barometru:<br>na odmianę. | Wschód Słońca g. 7 m. 52<br>Zachód „ „ 4 „ 34 | Jutro, Śgo Jana Chryzostoma. |

Prenumerata Kurjera Warszawskiego, wynosi: w Warszawie rocznie rs. 4 kop: 80; półrocznie rs. 2 kop: 40; kwartalnie rs. 1 kop: 20; miesięcznie kop: 40; za odnoszenie do domu, dopłaca się kop: 5 na miesiąc. Numer pojedynczy w Kantorze Redakcji kop: 5. Na prowincji i w Cesarstwie, rocznie rs. 8 półrocznie rs. 4; kwartalnie rs. 2

**Adress Redakcji Kurjera Warszawskiego: Plac Teatralny, N° 473 c., dom W. L. Zabłockiej.**

## OD REDAKCJI.

W odpowiedzi na zapytanie kilku prenumeratorów „Kurjera Warszawskiego;“ z jakiego powodu Redakcja nie przesyła egzemplarzy Kurjera w kopertach? objaśniamy, że w tym względzie, stosujemy się do nowo wydanych rozporządzeń zarządu poczt, które więcej przedstawiają rękojmi, niż poprzednie regularnego dochodzenia numerów do rąk prenumeratorów. Ekspedytorowie poczt obecnie za ekspedycję pism otrzymują przepisany procent kommissowego, i są obowiązani prowadzić ścisłą kontrollę. W razie jednak niedojścia któregokolwiek numeru, co jest prawie niemożebnem, ekspedytor stacji winien się urzędową drogą po brakujące egzemplarze, odnieść bezwłocznie do Redakcji.

Z powodu wyczerpania pierwszych numerów Kurjera z roku bieżącego, prenumeratorowie którzy opóźnili się z nadesłaniem opłaty prenumeracyjnej, nie otrzymują już całkowitych kompletów.

— *Najwyższe ukazy imienne do rady państwa, z d. 1go stycznia 1869 r.*—„Na zasadzie art. 11 organizacji rady państwa, wyznaczanie prezesów i członków w wydziałach rady, ponawia się co pół roku z Naszej decyzji. W skutku tego, zatwierdziwszy prezesów i członków wydziałowych na pierwszą połowę 1869 r., rozkazujemy rzeczywistym tajnym radcom: *Lewszynowi* i *Funduklejowi*, zasiadać w wydziale prawnym rady państwa. Pełniącego obowiązki sekretarza stanu w wydziale ekonomicznym rady państwa, tajnego radcę *Panowa*, Najłaskawiej mianujemy sekretarzem stanu tegoż wydziału. Starszego urzędnika 2-go wydziału przybocznej kancellarji Naszej, rzeczywistego radcę stanu *Peretca*, Najłaskawiej mianujemy pełniącym obowiązki sekretarza stanu wydziału prawnego rady państwa“. (Dz. W.)

W Imieniu Najjaśniejszego
ALEXANDRA II-go,
Cesarza i Samowładcy Wszech Rossji,
Króla Polskiego,
Wielkiego Księcia Finlandzkiego,
etc., etc., etc.,
*Komitet Urządzający w Królestwie Polskiem.*

W wykonaniu Najwyższego Rozkazu, zapadłego dnia 3go grudnia r. b. 1868, Komitet Urządzający na przedstawienie Członka-Zawiadującego czynnościami Komitetu, postanowił i stanowi:

1) Wszystkim Władzom Skarbowym, posiadającym w granicach gmin prawem zupełnej własności, więcej jak 3 morgi ziemi, zapewnia się prawo uczestniczenia przez wyznaczonych przez nich w tym celu delegatów, w czynnościach zebrania gminnego we wszystkich przedmiotach dotyczących nałożenia i rozkładu składek i powinności gminnych, jak również sprawdzenia i kontroli osób urzędujących pod względem rozchodu funduszów gminnych, i

2) Wykonanie niniejszego postanowienia, które zamieszczone być winno w Dzienniku Praw, wkłada się na Członka-Zawiadującego czynnościami Komitetu Urządzającego, o czem dla wiadomości i stosowania się zawiadomić wszystkie tak główne, jako i inne Władze dysponujące w Królestwie.

Działo się w Warszawie na 277 posiedzeniu dnia 20 Grudnia 1868 (1 Stycznia 1869) roku.

Namiestnik w Królestwie,
Jenerał-Feldmarszałek (podp.) Hr. *Berg.*
Członek-Zawiadujący czynnościami Komitetu Urządzającego, Senator (podp.) J. *Sołowjew.*
(Dz. War.)

*Rząd Gubernjalny Warszawski.*—Podczas grasującej w obecnym czasie w powiecie warszawskim zarazy bydlęcej księgosuszu, zarządzone śledztwo, co do przyczyn jej pojawienia się wykazało, że w wielu miejscowościach mieszkańcy ukrywają wypadki pojawionej zarazy i do chwili przybycia na miejsce delegacji księgosuszowych, pospieszają ze sprzedażą dotkniętego chorobą lub o nią podejrzanego bydła na rzeź, mięso zaś z takowego przywożonem bywa na sprzedaż do m. Warszawy.—Dla uniknienia podobnych, grożących klęską, dla całej okolicy przekroczeń przepisów policyjno-weterynaryjnych, JW. Hr. Namiestnik pod d. 31 grudnia (12 stycznia) 1868/9 r. polecić raczył: 1) Dozwalać wprowadzenia przez rogatki mięsa ze zwierząt bitych na prowincji nie inaczej, jak po okazaniu świadectw miejscowych władz policyjnych, że mięso pochodzi z bydląt zdrowych i z miejscowości niedotkniętych zarazą. 2) Przeznaczyć na rogatki odpowiednią ilość straży warszawskiej policji wykonawczej dla czuwania nad przywozem mięsa. O czem podając do powszechnej wiadomości, nadmienia się, że do władz miejscowych wydane zostały stosowne w tym względzie zarządzenia, i że z mięsem nieopatrzonem należytemi świa-

dectwami, lub też na które handlujący nie zadeklaruje przedstawić najdalej w ciągu 24 godzin od zatrzymania, żądanego świadectwa, postąpionem będzie według przepisów policji lekarskiej. (Dz. W.)

*Rząd Gubernjalny Warszawski.*— We wsi Służew gminy Wilanów, kolonji Zielonka, gminy Brudno, wsiach: Czonstkowie i Pieńkowie, gminy Czonstków i we wsi Czyste powiatu warszawskiego, oraz podług zawiadomienia Rządu Gubernjalnego Płockiego, w mieście Płocku, pojawiła się zaraza na bydło księgosuszem zwana. O czem Rząd Gubernjalny Warszawski podając do powszechnej wiadomości, nadmienia, że Władzom miejscowym polecono przedsięwziąć wszelkie w podobnym wypadku obowiązujące środki ostrożności. (Dz. War.)

— *Zarząd Spraw Duchownych Obcych Wyznań w Królestwie Polskiem* oznajmia niniejszem, że od dnia 1 (13) b. m. stycznia, przyjmują się w tymże Zarządzie takie tylko piśmienne prośby, tak od duchowieństwa, jako też od wszystkich w ogóle mieszkańców kraju, które pisane są wyłącznie w języku ruskim, i że podania wnoszone w jakimkolwiek innym języku, będą pozostawiane bez rozpoznania. (D. W.)

— JW. hr. Namiestnik Królestwa, pragnąc przyjść w pomoc ubogiej klassie mieszkańców miasta, w teraźniejszej porze zimowej, wydzielić raczył stosowny fundusz na bezpłatne rozdawanie gorącej strawy, i w tym celu ustanowił oddzielny komitet, słożony: z Prezydenta miasta, Warszawskiego Ober Policmajstra Świty J. C. Mci, Jenerał-Majora Własowa, Członka Warszawskich Departamentów Rządzącego Senatu Rzecz. Radcy Stanu Zaborowskiego, tudzież Członków Warszawskiego Towarz. Dobrocz.: Prejssa, hr. Stanisława Ostrowskiego, Fiszera, Morytza, Bersohna i Dąbrowskiego. Rozdawanie strawy rozpocznie się dnia 28 b. m. Stycznia, i dopełnionem będzie każdodziennie od godz. 10ej do 11ej z rana, w następujących miejscowościach: w Ochronie 1-ej przy ulicy Freta dla osób 50; w Ochronie 3-ej, przy ulicy Pańskiej, dla osób 50-ciu; w Ochronie 4-ej, przy ulicy Czerniakowskiej, dla osób 50-ciu; w Ochronie 6-ej, przy ulicy Browarnej, dla osób 50-ciu; w Ochronie 7-mej, na Pradze, dla osób 40-tu; w Ochronie 8-ej, przy ulicy Waliców, dla osób 60-ciu; w Ochronie 9-tej, przy ulicy Piwnej, dla osób 40-tu; w Ochronie 13-tej, przy ulicy Nowolipie, dla osób 30-tu; dla starozakonnych zaś: w Ochronie na Pradze, dla osób 30-tu; w Ochronie 14-tej, przy ulicy Waliców, dla osób 50ciu; w ogóle dla osób 450. Porcje składać się będą z kwarty zupy, ćwierć funta mięsa, funta chleba i szczypty soli; w dni zaś postne rozdawaną będzie zupa bez mięsa ze stosowną okrasą. Ubodzy pragnący korzystać z tego dobrodziejstwa, zgłaszać się winni po odpowiednią kwalifikacją do Opiekunów Warszawskiego Towarz. Dobrocz., we właściwych cyrkułach, gdyż bez kwalifikacji takich, porcje wydawanemi nie będą.—Prezydujący w komitecie, p. o. Prezydenta miasta Jeneralnego Sztabu, Jenerał-Major, *Witkowski.*

— *W Rozkazie Ober-Policmajstra do Policji Wykonawczej* za Nrem 12 wydanym, zamieszczono: na posiedzeniu Komitetu Urządzającego w dniu 29 Listopada (11 Grudnia) r. b., uchwalono: postanowienie b. Rady Administracyjnej Królestwa z dnia 24 Maja (5 Czerwca 1857 r., zabraniający żydom mieszkańcom miasta Warszawy, utrzymywania mamek chrześcijanek, zmienionem zostaje.— Oczem oznajmiam Policji Wykonawczej dla wiadomości i zastosowania się.

(G. Polic.)

— Do sztabu okręgu wojennego warszawskiego, prawie codziennie zanoszone są liczne prośby przez osoby prywatne o ściągnienie długów przypadających od osób zostających w służbie wojskowej, bez dołączenia nietylko świadectwa władzy sądowej, dowodzącego bezsporności zobowiązań, ale nawet bez wszelkich dowodów, na których proszący opierają swoją należność. Przyczem niekiedy podawane są takiego rodzaju prośby, w których wierzyciele wyrażają myśl, aby, z powodu niepłacenia długów przez osoby wojskowe, sama władza przyjęła na siebie obowiązek uiszczenia onychże. Dla usunięcia prowadzonej w sztabie okręgowym uciążliwej i bezpożytecznej korrespondencji, stosownie do rozkazu JW. Namiestnika w Królestwie i zarazem Głównodowodzącego wojskami okręgu wojennego warszawskiego, niniejszem ogłasza się, iż władza wojskowa nie odpowiada za długi osób jej podległych, i wierzyciele służących w wojskach i zarządach okręgu wojennego warszawskiego, z żądaniami swemi o ściągnięcie długów i w ogóle z prywatnemi pretensjami, wynikającemi z naruszenia przez osoby zostające w służbie wojskowej kontraktów lub umów, powinni udawać się do właściwych władz sądowych i następnie, jeżeli ktokolwiek, na mocy bezspornego aktu lub ostatecznego wyroku sądowego, mającego moc prawną, życzyć będzie poszukiwać należności swej na płacy i innem uposażeniu osób w wojsku służących, winien zanieść o to prośbę, przy załączeniu wzmiankowanego dowodu, porządkiem w tej mierze przepisanym. (Dz. W.)

— *Zarząd Drogi Żelaznej Warszawsko-Terespolskiej.* Podaje do wiadomości, że wszelkiego rodzaju zwierzęta, przewożone być mogą w wagonach tak krytych, jako też odkrytych, li tylko pociągami towarowemi, konie zaś mogą być przewożone i osobowemi pociągami, lecz tylko w wagonach specjalnych, za uiszczeniem podwójnej opłaty w myśl § 30 taryfy.

(1—3) —541—

— Wyjechali z Warszawy: tajny radca *Bułyczew*, i kamerjunkier dworu J. C. M., hr. *Ożarowski*, do Brestja.

---

— *Ben* — Liczne doniesienia z różnych stron u nas i z innych krajów otrzymane, podały wiadomość tylko o szkodach i klęskach ogromnych, przez dwie nadzwyczajne *burze* w dniach 7 i 29 Grudnia r. z. zrządzonych, ale niema żadnego objaśnienia od nauki, z jakich to wpływów powstać mogło tak niesłychane zjawisko, jakiego najstarsi ludzie nie pamiętają, a może i kroniki nie głoszą.

Pomijając to, że te burze wypadły w porze zimowej, połączone z grzmotami, błyskawicami i piorunami, zastanawia tu przedewszystkiem niezmierna rozciągłość przebiegu i zbyt długie trwanie tej niszczącej siły. Zwykłe burze u nas znane, nieraz gwałtowniejsze, zrządzały szkody wielkie, nie zajmując wszakże dalej nad kilka mil długości, i kilka wiorst szerokości, i nie trwając dłużej nad parę godzin czasu. Tąka na-

wałnica z orkanem gdzie wypadła, zalała powodzią okolice, nałamała lasów, naprzewracała budynków, spustoszyła pola i narobiła różnych innych szkód, a nahuczawszy się i wyszumiawszy, rozeszła się potem i znikła z horyzontu nie sięgając dalej; słońce zaświeciło, nastąpiła cisza i na tem się kończyło.

Ostatnia zaś burza grudniowa, mało była dżdżysta, ale za to począwszy od Anglji, przeszła prawie całą Europę środkową, na *kilkaset* mil *wzdłuż* i na *kilkadziesiąt* mil *wszerz*, trwając całą dobę i zrządzając wszędzie spustoszenia, tak na morzu, jak i na lądzie.

Czy to wzburzenie groźnego żywiołu, nie miało czasem jakiego związku, z owemi strasznemi *trzęsieniami* ziemi w Ameryce, które się odbiły w Węgrzech i dalej, oraz z *wybuchami* wulkanicznemi gór ognistych Wezuwjusza i Etny, też może po części z owym *meteorem* ognistym, spadłym u nas koło Pułtuska? Czy nie nastąpiło z przesunięcia się koło ziemi, jakiej z powodu zachmurzonego nieba niewidzialnej *komety?*.....

Jeżeli obserwacje astronomiczne podczas owych burz, co niezwykłego w działaniach natury dostrzegły, spodziewać się należy, że o tem światu ogłoszą;— w każdym razie wytłumaczenie tak niepojętego zjawiska, byłoby pożądane dla nauki.

---

— Z powodu pierwszej bolesnej rocznicy śmierci ś. p. Jana **Brzezińskiego**, Studenta szkoły Głównej, obędzie się w dniu 28 Stycznia r. b., we Czwartek, o godzinie 10ej rano, w Kościele Przemienienia Pańskiego przy ulicy Miodowej żałobne nabożeństwo, na które pozostali ojciec i brat zmarłego Krewnych, Przyjaciół i Znajomych zapraszają. —504— (595)

— Zmarł w Lublinie Mejer Grossberger, właściciel domu, w wieku lat 63.

— W kościele parafjalnym Wszystkich Świętych, przy placu Grzybowskim, w dniu 23-m b. m., to jest w sobotę, JKs. Władysław Zybler, wikarjusz miejscowy, pobłogosławił związek małżeński, pomiędzy p. Franciszkiem Ignacym **Winklerem**, kupcem, a panną Ksawerą Holmberg vel **Holemberg**.

W tymże kościele, p. Jan Stanisław **Kawer**, Urzędnik, zawarł związek małżeński, z panną Heleną Pragier vel **Pragert**, pobłogosławiony w kościele górnym, przez Jks. Dąbrowskiego, miejscowego wikarjusza, a to w sobotę, dnia 23go b. m.

---

— P. V. d'H. w artykule drukowanym w Nrze 13 „Kurjera Warszawskiego,“ stając w obronie działalności Opiekunów i Rad opiekuńczych, zarzuca mi, że nie znam *Instrukcji* dla Opiekunów, że nie zasięgałem objaśnień w Towarzystwie Dobroczynności, że lekceważę Rady Opiekuńcze, że rzucam cień na czynności takiej filantropijnej instytucji, jaką jest Towarzystwo Dobroczynności i t. p.

Przedewszystkiem muszę powiedzieć p. V. d'H., że zupełnie różnimy się w pojęciach obowiązków opiekuna i rad opiekuńczych. P. V. d'H. widzi instrukcję i formę zlepioną ze zwyczaju, — ja chcę widzieć życia poświęcenie i miłość bliźniego. Przy tak oddalonych od siebie pojęciach, nie dziwię się, że w artykule p. V. d'H. postanowione zostały wyżej wymienione zarzuty.

Ja utrzymywałem w artykule drukowanym w Nrze 52 „Tygodnika Illustrowanego,“ że aby opiekunowie mogli zadość uczynić świętym swoim obowiązkom, potrzeba aby na każde najwięcej 20 domów był jeden opiekun, aby opiekunowie znali biednych w ich schronieniach, wiedzieli o ich potrzebach, o ich zatrudnieniach i środkach utrzymania.

Z ducha mego artykułu wynikało, że opiekun powinien ukochać swoje powołanie, poznać wielkość swego stanowiska i nie zrażać się drobnostkami.

Za nie obciążając kassy Towarzystwa pojedyńczemi wsparciami, które mało kogo postawiły na nogi, z troskliwością ojca i prawdziwego opiekuna powinien zająć się daniem sposobności do pracy, rozmieszczeniem drobnych dziatek w ochronach i instytutach, zasileniem odzieżą i schronieniem, uzyskanemi od osób, które mogą przyjść ztaką pomocą.

Co za związek może mieć z tem *instrukcja?* czy ona może wzbraniać podobnego postępowania?

Że nie wzbrania—zapewniam p. V. d'H. chociaż podług jego, nie wiem zkąd zaczerpniętej, wiadomości, nie znam tej instrukcji. Zapewniam, że pozwala opiekunom stać na wysokości swego zadania.

I jeszcze raz zapewniam p. V. d'H. że powiedziałem to bez zamiaru lekceważenia rad opiekuńczych, lub powstawania przeciwko tak pięknej i pożytecznej instytucji jaką jest Towarzystwo Dobroczyności.

Wszystkie podobnego rodzaju instytucje, muszą iść z codziennemi dziejami życia, muszą ulegać prądowi potrzeb; nie można więc powstawać na tych, którzy wskazują te potrzeby. — Ant. *Wie.*

---

— Z dniem dzisiejszym upływa rok, jak na ulicy Marjańskiej, w ochronie dziewcząt izraelitek, pod N-rem 1087*g*, otworzona została kassa groszowa oszczędności, pod opieką Warsz. Tow. Dobroczynności; 293 uczestników tej kassy, posiada rsr. 335 kop. 35, wniosków powtórzonych było 2955, od ½ kopiejki do kop. 50 na osobę wynoszących. Czynności odbywają się w każdą niedzielę od godziny 4-tej do 6-tej po południu, wszakże z powodu znacznej liczby interessantów, których cyfra w każdym tygodniu dochodzi do 130, kassa zwykle jest otwarta o wiele dłużej, a to przy ciągłej pracy pp. Wiślickiego Józefa, Dawida S. Halperna, Józefa Marguliesa i Henryka Barchana, członków pomienionej kassy. Okoliczność ta wymownie świadczy o potrzebie tego rodzaju instytucji, których obecnie jest już 14 w różnych punktach miasta, oprócz kassy oszczędności miasta Warszawy, na ulicy Dzikiej i pomocniczego kantoru na placu aleksandryjskim. Ważnem bardzo jest to, że osoby z kassy na ulicy Marjańskiej, w ciągu roku, odebrały zaledwo kilkadziesiąt rubli, gdy reszta pieniędzy, jak to zwykle bywa, przelaną została na procent do kassy oszczędności m. Warszawy.

— Ulica Górna do Czerniakowskiej nie jest zabrukowaną, pomimo, że sporo domów znajduje się na tej ulicy, a między innemi wielka fabryka machin rolniczych Ostrowskiego. Zdarza się też często spotykać na tej ulicy toczące się ogromne wozy, których ciężar może nawet przyczynić się do zawalenia kanału, a to spowodowałoby znaczne wydatki dla kassy miejskiej. Trzy latarnie niewiele także oświecają tę ulicę.

— W gazecie „Parowóz“ czytamy, że rozpoczęła się już emigracja Greków z Konstantynopola do Odessy. Emigranci, są to po większej części ludzie handlowi i bogaci. Dotychczas przybyło ich przeszło 100 osób.

— Most kolei żelaznej w Kijowie na Dnieprze bu-

dowany, ma być ukończonym, według gazety „Parowóz“, w przyszłym roku na wiosnę.

— Professor grammatyki porównawczej w Szkole Głównej, p. Papłoński, który w tych czasach udał się w podróż naukową, umyślnie zboczył do sławnego klasztoru Ś-go Florjana, w Austryi, gdzie znajduje się jedyny autentyczny rękopism „Psałterza Małgorzaty“, stanowiący najważniejszy pomnik naszej mowy. Z tego rękopismu hr. Stanisław Dunin Borkowski przedrukował ów Psałterz. P. Papłoński dlatego głównie udał się na miejsce, aby porównać druk z rękopiśmiennym oryginałem, o ile zachowaną została wierność tekstu. Jakoż okazały się odstąpienia i błędy; szanowny professor zadał sobie tyle pracy, że na miejscu zanotował wszystkie odmiany i przywrócił tekst pierwotny wyrazom. Jest to wielka przysługa dla tych, co posiadają wydanie „Psałterza“ hr. Borkowskiego. Poprawki te p. Papłońskiego, drukowane będą w jednym z zeszytów „Biblioteki Warszawskiej“.

— W numerze 9 „Signale“ czytamy, że Antoni Kątski daje obecnie koncerty w Kairze i znaną fantazją swoją, p. t. „Réveil du Lion“ do szaleństwa Arabów doprowadza.

— Jutro, we środę, przypada święto żydowskie *Chamiszo-osor Beszwat*, czyli dzień radosny, a u mahometan *dzień pomyślny*.

— Przy nowo-budującym się wodociągu na Pradze od strony Wisły, urządzono na lodzie pomost i ustawiono kafar do bicia pali, na których będzie wisiał smok wodossący, w ten sposób, jak przy wodociągu warszawskim. Roboty bicia pali rozpoczęto dziś, pod zarządem inżyniera p. Grotowskiego i kierunkiem majstra wodociągu p. Gawrońskiego.

— Jutro ujrzymy znowu na scenie debiutantkę panią Przedpełską, uczennicę b. szkoły dramatycznej, która ukaże się w głównej roli kobiecej, komedji J. Korzeniowskiego „Konkurent i mąż“.

Jutro ujrzymy także zapowiedzianą komedję pana Dzikowskiego „Kartka wycięta“, po niej, o ile nam wiadomo, kolej nowości dramatycznych ma być taka: „Livia Quintilla“, dramat St. Rzętkowskiego w 1m akcie, na scenie Wielkiego teatru; „Nieśmiały“, komedja w 1m akcie wierszem, opracowana przez K. Kaszewskiego; „Dwie teściowe“, komedja w 1m akcie, z francuzkiego; „Kupiec wenecki“, dramat w 5-ciu aktach, Szekspira; „Raj Miltona“, obraz dramatyczny, w 1-m akcie, opracowany wierszem przez K. Kaszewskiego; „Ja“, komedja w 3ch aktach, z francuzkiego; „Maja“, tragedja Beera, w jednym akcie, przekład F. H. Lewestama; „Zemsta pani hrabiny“, komedja w 3-ch aktach p. Zygmunta Sarneckiego; „Burgrafowie“ (wznowienie) dramat W. Hugo; „Bez posagu“, szkic dramatyczny, w 1-m akcie, przez Kazimierza Zalewskiego i kilka sztuk rodzajowych Wieniarskiego. Widzimy więc, że sztuk nie brak, a ponieważ, o ile wiemy, „Kupiec wenecki“, do którego dyrekcja teatrów sprawia nowe kostiumy i dekorację, przedstawiającą salę wielkiej rady w pałacu dożów, ma być przedstawiony mniej więcej za cztery tygodnie, wymienione powyżej nowości, powinnyby nastąpić po sobie w krótkich przerwach.

— W dniu wczorajszym byliśmy w ochronie X. Baudouina na scenicznem przedstawieniu. Dziatki, 5-cio lub ośmio-letnie, te same co i onegdaj, odegrały powierzone sobie role z pełnem zadowoleniem zaproszonych gości. Na melodikonie grał p. J. Dobrzyński, syn zasłużonego dyrektora opery polskiej, a na zakończenie, właściciel zakładu fotograficznego po Twardzickim, na rogu ul. Żabiej i placu Bankowego p. Bronisław Smoliński, okazywał tak zwaną cudowną ciemnicę. Osoby zaproszone, przepełniały salę ochrony, a 72 ich dziatek, radość swoją okazywały tysiącznemi oklaskami małym współrówiennikom swoim.

— W dniu dzisiejszym rozpoczęło się w X Depart. Rz. Sen., wprowadzenie nader ważnej i obszernej sprawy, jej zaś przedmiotem jest ostateczne zawyrokowanie co do wielu osób, na których ciążą zarzuty śmiałych fałszów i oszustw, specjalnych, przez lat kilka w Gub. August., a to przez wykazywanie zmyślonych pogorzeli i podnoszenie z tego tytułu przyznawanych bonifikacji, ze znakomitą szkodą dla funduszów b. Dyrekcji Ubezpieczeń. Obszerność tej sprawy, pod względem jej przedstawienia, obron mecenasów i wyrzeczenia przez Rządzący Senat ostatecznego wyroku, zajmie podobno dwa miesiące czasu.

— W dniu dzisiejszym od godziny 12ej, otwartą została na użytek publiczny, pierwsza tania kuchnia przy ulicy Freta.

— Dowiadujemy się, że koncert na korzyść niezamożnych Studentów Szkoły Głównej, pod dyrekcją St. Moniuszki, na którym między innemi, mają być wykonane „Sonety Krymskie“, i w którym oprócz innych artystów wezmą udział: pani Rakiewiczowa i pan Królikowski, ma się odbyć 2 Lutego w Salach Redutowych.

— Znany w Warszawie członek truppy włoskiej opery, Ciampi, bawi obecnie w Paryżu. W Sobotę występował tam w „Ceruliku Sewilskim“, a dziś (26 b. m.), występuje w „Lindzie“.

— W dniu wczorajszym, skutkiem roztargnienia, zabawna scena miała miejsce: Pan K. H. w jedną kopertę włożył dwie fotografje, w drugą list na prowincję i papierek 100-rublowy. Ten ostatni oddał jednemu z urzędników Banku Polskiego, dla doręczenia podług adressu, a z drugą kopertą poszedł na pocztę. Tam Urzędnik pocztowy zobaczywszy obrazki, ale nie assygnacyjne, zwrócił dopiero uwagę panu K. H.

— Jntro będzie miało miejsce jeszcze raz powtórzenie scenicznego przedstawienia na ulicy Piwnej w Ochronie IXtej X. Baudouina.

— Podobno M. Wolff, księgarz w Petersburgu, zwinął ostatecznie wydawnictwo książek polskich, i wyprzedając się z reszty, szuka amatora na swoje nakłady.

— Wiele bardzo osób przypatruje się wystawionej budce na balkonie mostu żelaznego; objaśniamy, iż ta ma służyć dla służby policyjnej w czasie deszczu lub niepogody.

— G. H. *Warszawa 16 Stycznia. Sprawozdanie zeszłotygodniowe o zbożu i produktach.* Na targu naszym dowozy pszenicy były średnie, a ceny przy licznych żądaniach dla Cesarstwa i na potrzebę konsumcyjną, podniosły się o 15—22½ kop. na korcu. Płacono za wyborową do rs. 7 kop. 30, za ziarno dobre rs. 6 kop. 75; za ziarno ordynaryjne ceny nie zmieniły się, płac rs. 5 k. 40 do rs. 6 k. 15 za korzec. Z y t a dowozy a zwłaszcza drogą żelazną Warsz. Wied. i Warsz. Bydg. były znaczne. Liczne jednak żądania do Cesarstwa głównie ziarna dobrego, utrzymały ceny na rs. 5 kop. 25 za korzec. Liweranci nabywając ziarno pośledniejsze płacili po rs. 5—rs 5 kop. 10 J ę c z m i e n i a dowozy były znaczniejsze; mrozy, jakie nastały na początku tygodnia wywołały ze strony piwowarów potrzebę zaopatrzenia się w ziarno: ceny jednak nie mogły się utrzymać i były cokolwiek słabsze, płacono za 4 rzędowy rs. 3 kop. 90 do rs. 4 kop 35; ceny 2-rzędowego nie zmieniły się, płaco-

no rs. 4 kop. 50 do rs. 4 kop. 65. **Owsa** ceny niezmienione, płacono rs. 2 kop. 70 do rub. sr. 3 za korzec. **Grochu** ceny przy znacznych dowozach i żądaniach do Cesarstwa utrzymały się na stanowisku zeszłotygodniowem. Płacono za polny ordynaryjny rs. 4 kop. 20—rs. 4 kop, 80, za leyszy rs. 5 kop. 25 do rs. 5 kop. 40, za cukrowy rs. 5 kop. 70 do rs. 6 kop. 50. **Okowity** ceny przez cały tydzień pozostały bez zmiany; płacono 87—89 kop. za garniec. **Cukier.** Interes w rafinadzie ciągle ograniczony; oprócz sprzedaży miejscowych, drobnych, zupełny jest brak transakcji a notowania nominalne. W mączce zato interess bardzo ożywiony a produktten licznie dla Cesarstwa poszukiwany po rubli 3 kopiejek $37\frac{1}{2}$ — 40—45 kop. za cukier w kawałkach płacono rubli 3 kopiejek. 60 za kamień 24 funt. **Łój.** Ceny tego produktu w Petersburgu od kilku tygodni z powodu brakujących żądań w Anglji i obniżonej wartości tamże, pozostawały pod naciskiem Usposobienie jednak od 14 dni się poprawiło a sprzedaż 300 beczek do Wiednia podniosła ceny; na rynku naszym sprzedano w ostatnich 14 dniach tak miejscowym fabrykantom jak i prowincyonalnym do 500 beczek po cenie 5 rs. 70 kop. za pud.

— G. H. *Sprawozdanie zeszłotygodniowe giełdy warszawskiej.* Ruch w papierach publicznych w ubiegłym tygodniu był cokolwiek większy od takiego ruchu tygodnia poprzedniego, głównie zakupywano większe summy listów likwidacyjnych, do czego lepsze kurs tego papieru na giełdzie berlińskiej zachęcały. Mniejsze znacznie było żądanie listów zastawnych, bo też i ofiarowania były nieliczne. Przy dobrem uspobieniu ogólnem poszły też i u nas kursy w górę, jak n. listów zastawnych pierwszej serji o $\frac{3}{4}$, $\frac{3}{8}$ % (z $84\frac{1}{4}$, $83\frac{11}{12}$ na 85, $84\frac{1}{2}$), drugiej serji o $\frac{1}{4}$ % (z $78\frac{3}{4}$, $78\frac{1}{4}$ na 79, $78\frac{3}{4}$), listów likwidacyjnych o $\frac{2}{3}$, $\frac{3}{4}$ % (z $65\frac{3}{4}$, $67\frac{1}{4}$ na $68\frac{5}{12}$, 60). Z pięcioprocentowych biletów banku Cesarstwa kupowano sztuki pierwszej serji (z r. 1860) i parę summ mniejszych drugiej serji (z r. 1861) z różnicą kursową pomiędzy jedną a drugą serją o $1\frac{1}{2}$ $1\frac{3}{4}$ %. Metalików niewiele dostarczono, chociaż kurs ich się u nas ciągle wysoko utrzymuje. Pożyczka premjowa przy nadzwyczajnie wysokich kursach berlińskich i petersburgskich i u nas nie traci wziętości; dowodem są codzienne jej żądania w obu emissjach i podwyższenie kursu pierwszej o $\frac{3}{4}$, $1\frac{1}{4}$ % a drugiej o 1, $1\frac{1}{2}$ %. Z akcji kolei żelaznych wzięto większe summy bydgoskich, tak w sztukach pięciuset rublowych jako i sto rublowych; chociaż większe sztuki więcej zwykle pożądane, jednakże teraz i mniejsze chętniej biorą nie robiąc już tak wielkiej jak dawniej różnicy kursowej. W ogóle kurs tych akcji pozostał prawie ten sam co w tygodniu poprzednim. O warszawsko-wiedeńskie akcje dopytywano się wprawdzie, jednakże z przyczyny za wysokich żądań sprzedających, transakcje nie przychodziły do skutku. Za to kilka summ akcji terespolskich zakupiono po kursach dawniejszych.

— (G. P.) Dr Gustaw *Piotrowski* w Krakowie, wydał „Traktat o mikroskopach i teleskopach", o którym mówią znawcy, że powinien spowodować stanowczą zmianę w dotychczasowych systematach. Traktat ten przesłał autor do wszystkich celniejszych zakładów angielskich, francuzkich i niemieckich.

— W numerze Nr 12 naszego pisma podaliśmy wiadomość o zamiarze okradzenia ogrodnika w ogrodzie przy ulicy Książęcej, obecnie uzupełniamy tę wiadomość szczegółami, podanemi we wczorajszej Gazecie Policyjnej: w zeszłą niedzielę, pisze, w porze wieczornej, w ogrodzie instytutu głuchoniemych, niewiadomi sprawcy, pod nieobecność w mieszkaniu w tymże ogrodzie ogrodnika, nie mogąc otworzyć drzwi dłutem, jak pozostawiony ślad przekonywa, wybili okno i wszedłszy wewnątrz przez takowe, powyrzucali rzeczy, zamierzając następnie unieść takowe. Przybyły niespodziewanie z miasta ogrodnik, pomieszał szyki złoczyńcom, którzy w spiesznej ucieczce, pozostawili na ogrodzie czapkę z czarnego sukna i palto syberynowe granatowego koloru. Wydział śledczy powiadomiony o tem telegrafem policyjnym, aresztował jedno indywiduum podejrzanej konduity, niejakiego Z., znanego z posiadania granatowego palta i w przytrzymanym wykrył sprawcę tej kradzieży. Całe powodzenie wykrycia, temu tylko przypisać należy, że policja, bez straty czasu zdążyła zastać jeszcze sprawcę bez palta i gdyby tylko o kwadrans się spóźniono, ślad przestępcy byłby stracony, gdyż wspólnik czynu o inne palto granatowe, zupełnie podobne do pozostawionego w ogrodzie, już się był wystarał i takowe oddał kochance ujętego złoczyńcy Z., celem odwrócenia od niego podejrzenia, spowodowanego brakiem na nim palta. Wspólnik ten również został przyaresztowany. Dalsze śledztwo prowadzi się, a szczegółami takowego, podzielimy się z czytelnikami, w czasie właściwym.

— W Sobotę, wyrobnik Jan Baldschmidt, lat 77 mający, będąc chory, szedł do szpitala Dzieciątka-Jezus, i w drodze życie zakończył. O wypadku tym niezależnie od dochodzenia policyjnego, Sąd zawiadomiono.— Ślusarz Leopold Dembowski i utrzymująca sklepik Scholastyka Kaczyńska, napaliwszy na noc w piecu węglem kamiennym i zamknąwszy takowy przedwcześnie, zagorzeli, lecz po udzieleniu im pomocy lekarskiej, do życia przywróceni zostali — Powożący omnibusem N⁰ 14, przez nieostrożność wpadł na omnibus drogi żelazno-konnej, idący przez Krakowskie-Przedmieście i złamał w takowym dyszel; o pociągnięcie winnego do odpowiedzialności, wydano rozporządzenie.— W dniu onegdajszym, w domu pod Nrem 1024, Zofja Krakowiak, żebraczka, lat 50 mająca, wszedłszy do mieszkania miejscowego stróża, celem ogrzania się, w kilka minut zmarła.— Agnieszka Blankenhagen, lat 38, była guwernantka, zamieszkała w domu pod Nrem 1424, również nagle zmarła. Dla wyprowadzenia śledztwa, niezależnie od dochodzenia policyjnego, zawiadomiono i Sąd.—W domu pod Nrem 1274 i 5, służący starozakonny Kalman Pintel, zapalając lampę, rozlał naftę, która wybuchnęła płomieniem i oparzyła nieszkodliwie Pintela i drugiego starozakonnego Torszyca. Obaj leczą się w swych mieszkaniach. (Gaz: polic:).

— Chusteczka batystowa, z cyframi i szklanne czarne paciorki, pozostawione w dniu wczorajszym na przedstawieniu obrazków w Ochronie X. Baudouina, są do odebrania w Redakcji „Kurjera Warszawskiego",

— Na założenie kuchni taniej dla niezamożnych izraelitów, Bankier tutejszy pan Wawelberg, złożył wczoraj w Redakcji „Kurjera Warszawskiego" rubli srebrem **sto**. Summę równą powyższej pan Wawelberg złożył już przed kilku tygodniami, na założenie istniejącej już ulicy Freta pierwszej kuchni.

— Pan B. M. złożył w Redakcji „Kurjera Warsz." jak o tem uprzednio donieśliśmy, pierścionek złoty z opalem, z przeznaczeniem kwoty zań otrzymanej na kuchnie tanie. Najniższa wartość tego pierścionka oznaczoną została przez taksatora Banku na 7 rs., od tej zatem summy rozpoczyna się sprzedaż; kto da więcej?

— Złożono w Redakcji „Kurjera Warszawskiego," od A. P. rs. 2, na reparacją pomnika Malczewskiego;— od K. Z. dla biednej rodziny D. rs. 2 i rs. 1, na kościół Wszystkich Świętych.

— Szkody w drzewie zrządzone przez burzę w dniu 7 Grudnia 1868 r. w lasach Szlązkich i Morawskich, obliczono na 513,000 sążni kubicznych.

— W dniu 19 b. m. było w Krakowie zimna stopni 10, a w dniu 20 mróz spadł na stopni 5 i cały dzień śnieg padał.

— W dniu 3 Lutego b. r. danym będzie w Krakowie bal w sali hotelu saskiego na korzyść wsparcia biblioteki uczniów wydziału lekarskiego, który, jak zapewniają, będzie miał świetne powodzenie. Założenie podobnej bibljoteki jest bardzo dobrym pomysłem, zważywszy, że nauka medycyny ciągle ogromnie postępuje, że coraz nowe dzieła wychodzą, a których młodzież akademicka nie jest w stanie nabywać, gdy bardzo często braknie jej funduszów na opłacenie mieszkania, obiadu lub nawet śniadania. Posiadając zaś bibljotekę zwiększającą się z każdym rokiem stosownie, do wpływających funduszów młodzież ta może z łatwością korzystać z dzieł jej najpotrzebniejszych a po upływie kilku-dziesięciu lat biblioteka dojdzie do znacznej wielkości. Dobrze by było gdyby instytucja tak pożyteczna znalazła w tutejszej młodzieży lekarskiej naśladowanie.

— Równie jak u nas, tak i w Wrocławiu zajmują się ważną kwestją, to jest założeniem kuchni ludowych, z którychby klassy uboższe za tanie pieniądze pobierać mogły dobrą i zdrową strawę. Sprawa ta zbliża się ku urzeczywistnieniu, a humorystyczne towarzystwo tameczne muzykalne „Schnurre", w połączeniu z kilkoma kapelami, dało dnia 19go b. m. koncert na korzyść „Suppenvereinu". Kuchnie ludowe, jak już wspominaliśmy, istnieją już nietylko w większych miastach, jak np. w Berlinie, gdzie królowa sama je wizytowała i kosztowała potraw, ale nawet w miastach niższego rzędu. Są to instytucje bardzo dobroczynne i niepodobna, aby nie miały powodzenia, co zresztą stwierdza praktyka.

— Z Poznania donoszą, że w skutek wilgotnego powietrza, jakie panowało tam do połowy stycznia, stan zdrowia w tym mieście nie jest bardzo pomyślny. Epidemia wprawdzie dotad żadna się nie pojawiła, lecz natomiast lżejsze choroby są na porządku dziennym. W szpitalu miejskim liczba chorych dochodziła już do 190.

— Polowanie na drobniejszą zwierzynę kończy się w poznańskiem obwodzie rejencyjnym, z d. 31 b. m.

— Miasto Poznań ma długów w ogóle 347,040 talarów, mianowicie 21,765 długów hipotecznych, 92,325 talarów w 4 procentowych obligacjach gazowych i 158,400 w 5 procentowych obligacjach na wodociągi. Majątek miasta w kapitałach wynosi natomiast 87,000 talarów.

## Ostatnie Wiadomości Polityczne.

„Księga żółta" ukazała się nakoniec. Składa się ona z 298 stronnic i zawiera dokumenty odnoszące się do Hiszpanji, Włoch, Serbji, Rumunji, kommissji europejskiej naddunajskiej i kommissji do spraw Libanu i dalej kwestje cieśniu, dokumenty mające związek ze sprawą tunetańską, rokowaniami z Hiszpanją, z republikami oceanu Spokojnego i Japonją. Nakoniec akta konferencji międzynarodowej odbywanej w Petersburgu, względem wyprowadzenia z użycia pocisków pękających. Dokumenty odnoszące się do zatargów grecko-tureckich, później ogłoszonemi zostaną.

Co się tyczy Włoch, księga żółta obejmuje depesze wystósowane przez p. Menabreą do kawalera Nigra, pod dniem 24 Stycznia 1868 r., p. de Moustier do p. de Malaret z d. 19 Marca t. r., p. Menabrea z d. 22 Sierpnia i p. de Moustier z d. 31 października. W ostatniej czytamy, że „Francja pragnie wycofać swe wojska z Rzymu, ale nieprzyjacielskie zamiary, żywione wytrwale przeciwko Papieżowi, na to jeszcze nie pozwalają. Rząd francuzki zajmie się uważnem zbadaniem proponowanego przez p. Menabrea *modus vivendi*, i nie będzie szczędził wszelkich usiłowań w obec rządu rzymskiego, ażeby wykazać płynące zeń korzyści."

Depesza ta kończy się temi słowy: „Jesteśmy przekonani, że gabinet florencki pewnym będąc tak szczerych i przyjaznych usposobień, jakie nas ożywiają, na da tym wyjaśnieniom znaczenie i ważność odpowiednią naszym uczuciom wzajemnym, których nic nadwerężyć nie zdoła."

Półurzędowe dzienniki francuzkie przypominają, iż zastępstwo w gwardji narodowej ruchomej jest bezwarunkowo wzbronionem, i że wszystka młodzież prawidłowo wezwana, należeć do niej musi, z wyjątkiem tych, których samo prawo uwalnia, a mianowicie sierot, synów wdowy, tych, którzy mają braci w wojsku, albo których bracia polegli lub zmarli w czynnej służbie.

Według dziennika „La Presse" na najbliższem posiedzeniu publicznem ciała prawodawczego stawione zostaną żądania interpellacji w przedmiocie polityki wewnętrznej, sprawy o składkę na pomnik Baudin'a, prawo zgromadzania się i pobudek, jakie skłoniły barona Seguier do wzięcia dymissji. Interpelacja dotycząca siedmiu opróżnionych okręgów wyborczych, objętą będzie interpellacją co do polityki wewnętrznej.

Piszą z Paryża do dziennika hiszpańskiego „Correspondencia" że p. Olozaga widząc niepodobieństwo utrzymania kandydatury księcia Aosta i przeprowadzenia jej zwycięzko w Madrycie, pracuje nad tem, aby oczy wszystkich stronnictw księcia Aosta, ilu ich tylko ma tenże w Hiszpanji, zwrócić ku królowi Ferdynandowi Portugalskiemu, i że z tego powodu bawi obecnie w Madrycie pewna osoba, mająca konferować o tej rzeczy z niektórymi członkami gabinetu.

Odpowiadając na interpellację odnoszącą się do podatku od mlewa, włoski minister spraw wewnętrznych bronił rządu i pochwalił zachowanie się wojska. Minister skarbu udzielił wyjaśnień i wezwał o zupełne współdziałanie parlament dla utrzymania tego podatku, będącego główną podstawą reorganizacji dochodów skarbowych, na co jak to już nam wiadomo z sobotniego telegramu, deputowany Ferrari odpowiedział mocją, podpisaną przez 80 deputowanych, naganiających ministerjum za wprowadzenie rzeczonego prawa w wykonanie. Dalsza dyskussja w tym przedmiocie odłożoną została na dzień następny.

Dowiadujemy się z dziennika „Italia" wychodzącego w Neapolu, że powołano trzy klassy spisowych pod sztandary. Ważność tego faktu jest oczywistą. Pobór rozpocznie się w d. 21 Lutego a ukończonym ma być zupełnie na dzień 21 marca. Powołanie to zwiększy szeregi armi włoskiej o 70,000 żołnierza. Powodem tego ma być zamiar rządu oswojenia nowozaciężnych z umiejętnem używaniem nowej broni. (Toż samo mówiono i w r. 1866.)

Gazeta urzędowa wirtembergska zaprzecza wiadomości, jakoby gabinet wirtembergski wystąpił był do prezydencji związku północno-niemieckiego z wnioskiem dotyczącym możliwości wzajemnej służby wojen-

nej, to jest, iżby wolno było wirtemberczykom wstępować w szeregi ogólnej armji, mieszkańcom zaś Związku północno-niemieckiego w szeregi wojska wirtembergskiego. W podobnymże duchu, odzywają się Prussy w przedmiocie takiego samego wniosku, z którym jakoby wystąpiła Bawarja do Związku północno-niemieckiego. W Berlinie nie słyszano o niczem podobnem.

„Ajencja Hawasa“ zamieszcza następną korespondencją z Wiednia:

Dzienniki hr. Beusta otrzymały polecenie rozgłoszenia, że p. Bismarck był przymuszony bębnić do odwrotu i że gabinet wiedeński otrzymał najzupełniejsze zwycięztwo nad berlińskim; oznajmienia na lewo i prawo, że stanowisko kanclerza państwa jest silniejsze niż kiedykolwiek, i że pokój jest zapewnionym, a zapewnienia te, pochodzące od ludzi, o jakich wiadomo, że mają styczność z rządem, wywarły pomyślny wpływ na giełdę. Opowiadają, że p. Bismarck pragnie pokoju za jakąbądź cenę i że zgodził się na wszystko, czego hr. Beust żądał od niego. Ja (mówi korrespondent), nie jestem tyle naiwnym, abym wierzył tym pogłoskom. Dopóki gabinet wiedeński nie uczyni pierwszego kroku, a nic nie wskazuje, aby go był uczynił, dopóty pojednanie Wiednia z Berlinem uważać należy za mrzonkę.

„W Wiedniu mówią na serjo o ustąpieniu z gabinetu ministra skarbu Dra Brestla. Dymissja ta nie jest bynajmniej wynikiem kwestji bankowej, jak poprzednio utrzymywano, gdyż powszechnie szanowany minister cofa się wyłącznie z osobistych pobudek. Gabinet wiedeński w obecnym składzie niedługo potrafiłby się utrzymać, dlatego oczekiwać należy na rychłe zmiany.

„Mowy cesarza Napoleona nie mają tu za tak pokojową, ja sądzą ją po za Lejtą. Uważają albowiem, że cesarz francuzów, jakkolwiek oświadcza się z chęcią utrzymania spokoju, kładzie jednak szczególniejszy nacisk na teraźniejsze wojskowe stanowisko Francji, a czyni to w sposób zdradzający wojenne zamiary“.

W dobrze poinformowanych kółkach zapewniają, że sejm węgierski zwołanym będzie na dzień 3 Kwietnia.

Treść deklaracji, przez jaką konferencja zamknęła swe prace, zgadza się zupełnie z podanemi przez nas dotąd wiadomościami, wszelako wyrazy, użyte w niej względem Grecji, są tak nakazujące, że depesza nadesłana z Aten, każe przewidywać, iż rząd grecki odmówi przyjęcia jej.

Donoszą z Konstantynopola, do wiedeńskiej „Presse“ pod d. 23 b. m., że wielki wezyr wyraził kilku ambassadorom swoje zadowolenie z powodu rezultatu konferencji i oświadczył, że jeżeli Grecją nie zechce ze swej strony robić jakichś trudności, nic w takim razie nie stanie na przeszkodzie cofnięciu ultimatum tureckiego.

Ostatni numer „Indépendance belge“ ukazał się w żałobnych obwódkach, z powodu śmierci następcy tronu belgijskiego.

(W. T. B., La France. Nordd. Allg. Ztng, Neue Pr Ztng, Indép., Jour. des Déb., La Liberté.)

## Depesze Telegraficzne.

*Wiedeń, 26 Stycznia god. 8 m. 50 rano.*

*Madryt.*— Gubernatora cywilnego w Burgos zamordowano, właśnie w chwili gdy zamferzał przystąpić do spisania inwentarza archiwów katedralnych. Zbrodnia ta wywołała wielkie oburzenie. Śledztwo rozpoczęło się, wiele osób uwięziono.

*Wiedeń.*—„Presse” donosi, że Porta zaprzecza przez pośrednictwo swoich reprezentantów wszelkim wiadomościom o przedsięwziętych, jakoby przez nią olbrzymich uzbrojeniach.

---

## Z ŻYCIA MOLIERA.

Molière posiadał w Auteuil, pod Paryżem, wiejski domek, do którego zaprosił kilku przyjaciół. Czując się jednak trochę słabym, uprosił poetę Chapelle, aby zastępował jego miejsce.

Chapelle tak doskonale wywiązał się z tego, że w niespełna pół godziny wszyscy byli pijani.

Wszczęła się rozmowa o życiu ludzkiem, jego cierpieniach i troskach, i nareszcie zgodzili się wszyscy na jedno, iż życie na tym świecie tak jest nędzne, że lepiej wcale się nie rodzić, a doznawszy już tego nieszczęścia, jak można najprędzej skończyć.

Sekwana była blisko, postanowiono więc udać się na brzeg i *viribus unitis* wskoczyć w nurty rzeki.

Jeden z gości nie będąc jeszcze zupełnie pijanym, pobiegł do Moliera i doniósł mu o szalonym zamiarze jego przyjaciół.

Molière udał się do nich, by przeszkodzić ich zamiarowi, lecz zaraz spostrzegł, że rozsądne perswazje nic nie pomogą. Począł im więc czynić wyrzuty, iż nie postępują po przyjacielsku, chcąc się utopić bez niego.

— Chodź więc z nami!— zawołał Chapelle.

— Nie,—odrzecze Molière,— czyn tak wzniosły, nie powinien być w nocy i po pijanemu wykonanym, jutro z rana, gdy wszyscy trzeźwi będziemy, wskoczym razem do Sekwany.

Wniosek z zapałem przyjęto, udano się na spoczynek, a nazajutrz całe towarzystwo, z Molièrem na czele, ruszyło..... do Paryża!

---

Redaktor, W. *Szymanowski.*

---

— *Choroby sekretne*, tak u mężczyn, jak i u kobiet, leczy prędko i radykalnie, Lekarz od 29 lat praktykujący. Przyjmuje chorych od godziny 8ej do 10ej rano i od 3ciej do 5ej wieczorem. Z innemi chorobami pacjentów przyjmuje w godzinach popołudniowych. Biednym udziela pomocy darmo. — Mieszka przy ulicy Marszałkowskiej, w domu Sejdlera Nº 1372, nowy 67. J. *Bagieński*. (2—3) —105— (10,144)

— Biuro techniczne i informacyjne Hirszel i S-ka, obowiązuje się dostarczyć planów sytuacyjnych obywatelom, których posessje mają być przez rząd zakupione, w jak najkrótszym czasie i za umiarkowaną cenę; osoby zatem interessowane, zgłosić się mogą do tegoż biura przy ulicy Krakowskie Przedmieście, pod Nr 405, na 2-giem piętrze, od godziny 10tej do 4-tej każdego dnia. (3—3) —482—(461)

## DONIESIENIA.

### DONIESIENIE.

Mam zaszczyt zawiadomić Szanowną Publiczność, że w mieszkaniu mojem przy ulicy Instytutowej Nr 1726 lit. *k* (nowy 4), mieszkania Nr 8, przyjmuję do roboty wszelką

**Krawieczczyznę Damską,**

jako to: Suknie, Salopy, Okrycia, oraz Stroje balowe, Czepeczki, Kapelusze i t. p., po cenach najprzystępniejszych.— **E. Ł.** (1—3) —540—(593)

**OSOBA** w średnim wieku, przybyła z Wołynia, posiadająca dokładnie języki: francuzki, ruski i polski, oraz nauki klassyczne, poszukuje jakiegokolwiek pomieszczenia, a mianowicie, do konwersacji, zajęcia się gospodarstwem domowem, pomieszczenia w jakim Sklepie, Magazynie lub tym podobnie. Prosi o łaskawe zgłoszenie się, albo nadesłanie adresu pod Nr 88, ulica Dziekania, obok kościoła Ś-go Jana na 2-iem piętrze, Numer 5 mieszkania. (1—8) —533—(594)

Jutro danym będzie w Zakładzie Gastronomicznym zwanym Zacisze, po niegdyś Laszkiewiczowej, przy ulicy Długiej pod Nr 590,

**BAL PRZYJACIELSKI,**

na którym orkiestra pod dyrekcją P. Karola Platera, wykonywać będzie najnowsze utwory do tańca. **Bufet** należycie zaopatrzony w smaczne potrawy, napoje, ciasta i wina; cena umiarkowana. Wjazd od ulicy Długiej. Każdy z mężczyzn może wprowadzić jedną damę. Cena wejścia Kop. 50. Bal zacznie się o godzinie 10ej wieczór.— **A. Brzezicka.** (1—2) —514—(537)

Dziś, to jest we Wtorek dnia 26-go Stycznia danym będzie

**BAL KOSTJUMOWY,**

w Apartamentach 1-go piętra Bawarskiego Hotelu przy ulicy Bednarskiej, przy rzęsistem oświetleniu Salonów, na którym **Orkiestra** z 15 osób złożona pod dyrekcją P. Rybickiego grać będzie, a dla odpoczynku Szanownych gości po tańcu, został urządzony **Ogród zimowy**.

**Bufet** należycie zaopatrzony w potrawy i napoje. (21—27) —8960—(19,049)



**OSTRYGI**

**Ostendzkie i Holsztyńskie,** z Flensburga, codziennie świeże, nadchodzą do Handlu Win i Delikatesów **A. Bocquet**, w Gmachu Teatralnym. (80—0) —7002—(15574)



Zawiadamia się Szanowną Publiczność, że z dniem 26 Stycznia r. b. to jest we Wtorek, otworzony zostanie **SKLEP z pieczywem** z piekarni Pana Strygla, przy ulicy Długiej pod Nr 545, nowy 14, w domu W-go Bokhana i będą się sprzedawać wszelkie ciasta, prócz tego chleb pytlowy 3 funtowy po kop $8^1/_2$. (2—3) —511—(540)



**OSTRYGI**

**Ostendzkie i Holsztyńskie,** codzień świeże w Handlu **Ant. Stępkowskiego.** (74—0) —7056—(15761)

## TEATR WIELKI.

Dziś, **FAUST**. (Abonament zawieszony).

## TEATR ROZMAITOŚCI.

Jutro, **Kartka wycięta.**—(1-szy raz).**Konkurent i Mąż.**—**Ulicznik Warszawski.**



Dziś i codziennie, w Zakładzie Zimowym **ELDORADO**, przy ulicy Długiej, muzyka pod dyrekcją P. Piotra Eibla, uprzyjemniać będzie chwile Szanownej Publiczności. (75—0)—7138—(15885).

**ALKAZAR** Dziś i codziennie, **TEATR MARJONETEK. Optyczne obrazy. Komiczne figury. Gra kolorów.** Początek o godzinie $7^1/_2$. **Ł. Ż.** (4—0) —458—(336)

### KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Dnia 14 (26) Stycznia 1869 r.

| Monety i Papiery. | Żądano Ruble | Żądano kop: sr. | Płacono Ruble | Płacono kop: sr. |
|---|---|---|---|---|
| Pół imperjały Ros: rs. — k: — rs. 6 k. 2 | | | | |
| Dukaty Holen: rs: — k: — r 3 k: 42 | | | | |
| Obligi skarbowe 100 rs:, (oprócz kup:) | — | — | — | — |
| Listy Zast: 3 okresu, I s. za rs: 100. | 85 | 13 | 84 | 63 |
| Listy zast: 3 okresu, II s. za rs: 100 | 79 | 39 | 79 | 13 |
| Obligi Towarzystwa Kred: Ziems: . . | 99 | 50 | 99 | — |
| Listy likwidacyjne za rub: sr: 100 | 68 | 55 | 68 | 22 |
| Nowa Ros: pożyczka prem: z r: 1864 | 138 | — | 137 | 50 |
| „ „ „ z r: 1866 | 138 | 50 | 137 | 75 |
| Bilety Banku Cesarstwa z r: 1860 | — | — | — | — |
| Akcje Drogi żel: War: Wied: za sztukę | -- | — | 62 | 50 |
| Akcje Drogi żel: Warsz:-Bydgoskiej, | 67 | 17 | 66 | 17 |
| Akcje Głów: Tow. Ros: Dróg żelazn: | — | — | — | — |
| Akcje Drogi żelaznej Warsz:-Teres: | 94 | — | 93 | — |
| Obligacje kolei Żelaznej Terespolskiej | 90 | 50 | — | — |

Wartość kuponu bież: od List Zast: rs: — kop. $37^7/_9$
Od Likwidacyjnych rs. — kop: $62^2/_9$
*Berlin*. Weksel 100 tal: 2 m. rs. $120^1/_6$ k. — rs: $119^5/_6$ k: —
*Londyn* 3 M. 1 funt st: rs: 7 kop: 35 rs. 7 k. 34
*Paryż* Weksel 2 m. za 300 fr: rs: 87 k. 90 rs. — k. —
*Wiedeń* Wek: 2 m. za 150 w. a: rs. 91 kop. 20 rs. 91 k. 5

**Ceny Targowe Warszawskie.**—Dnia 25 Stycznia płacono: Za korzec pszenicy od rs. 6 kop: 45 do rs. 7 k. 35; żyta od rs. 5 kop. 10 do rs. 5 kop: 25; Jęczmienia 4 i 2-rzędowego od rs. 4 kop. 5 do rs. 5 kop: 50; owsa od rs. 2 kop: 70 do rs. 3 kop: —; kartofli od rs. 1 kop: $12^1/_2$ do rs: 1 k: 20. **Okowity** płacono, dnia 25 Stycznia, za wiadro od rs. 2 k. 67 do rs. 2 k. $73^1/_4$; za gar: od rs:— k. 87 do rs: — k. 89.

W Drukarni Kurjera Warszawskiego.— Za pozwoleniem Cenzury Rządowej.

DODATEK.